Nr. 84. w Sobotę dnia 11. Kwietnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 11. Kwietnia. — Na posiedzeniu wczorajszem frakcyi stronnictwa niemieckiego postępowego przyjęto wniosek deputowanego Twestena, względem zapytania rządu, czyli tenże w ostatnim akcie rządu duńskiego upatruje dopełnienia zobowiązań przyjętych przez Danią w latach 1850 i 1852 i czyli się poczytuje związanym owemi umowami, gdy te oczywiście zostały pogwałcone.

Paryż, 9. Kwietnia. — Z Aleksandryi nadeszły telegramy z dnia wczorajszego. Sułtan odpowiedział na powitanie konsulów: Z żywem zadowoleniem widzę szanownych ajentów zaprzyjaźnionych lub sprzymierzonych mocarstw około mnie zgromadzonych. Przybyłem do Egiptu, aby okazać wicekrólowi powolność i poznać naocznie ważną tę część mojego państwa. Wszystkie moje usiłowania są zwrócone ku pomyślności i szczęściu wszystkich klas moich poddanych w całem mojem państwie i umocnieniu związków, które nas łączą z Europą. Mam to przekonanie, że wicekról tutejszy równie tą drogą postępuje, a wchodząc w ślady wielkiego swego ojca, który do dostojnych postaci naszego ludu należał, jego dzieło potrafi utrzymać i udoskonalić.

Kassel, 10. Kwietnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia stanów przyjęto nowellę do prawa wyborczego wedle wniosku komisyi jednogłośnie. Przypuszczono do stanowego zgromadzenia apanażowanych książąt lub ich pełnomocników, 6 deputowanych ze szlachty udzielnej i heskiego rycerstwa mieszkającego w Hesyi elektoralnej. Oetker, tudzież pięciu innych deputowanych osobno się oświadczyli do protokułu.

Petersburg, 10. Kwietnia. — Cesarz odpowiedział na adres szlachty między innemi co następuje: jako szlachcic podzielam zupełnie objawione uczucia i jestem przekonany, że macie te uczucia spólne ze wszystką szlachtą rosyjską. Spodziewam się, że te uczucia przeniesiecie na wasze dzieci. Pojmuję miłość ojczyzny, tak jak ją wynurzyliście. Ona tworzy od wieków siłę Rosyi; ona będzie od jeneracyi do jeneracyi bezpiecznym stróżem jej siły. (Kto zna dzieje Rosyi, zrozumie o jakiéj sile i o jakiéj tradycyi mówi cesarz).

Triest, 10. Kwietnia. — Piszą z Hongkong pod d. 28. Lutego, że wojsko chinskie uderzyło na miasto Tajsang obsadzone przez Taipingsów, ale zostało z wielką stratą odparte, równie ponowiona napaść na Foochaw nieudała się. Dziennik Shangai Recorder ogłosił rozporządzenie Mikada japońskiego do Taikuna, któren wzywa ostatniego, aby przyspieszył wypędzenie cudzoziemców i w tym celu uwiadomił Damiosów.

Triest, 11. Kwietnia. — Wedle wiadomości z Aten z d. 4. b. m doniósł poseł francuski, że rząd jego zgadza się na wybór duńskiego księcia na króla greckiego. W Atenach przyszło do zawichrzenia spokojności publicznej przeciw zgromadzeniu narodowemu, ponieważ ono uchwaliło 300 drachmów diet dla swych członków miesięcznie. W skutek tego uchwałę cofnęło zgromadzenie narodowe. Sprawa konsula bawarskiego jeszcze niezostała załatwioną. Moratinis został znów wybrany prezesem zgromadzenia narodowego. Komisya wysadzona do napisania nowej konstytucyi, ukończyła swoje prace.

— W Zante na podziękowanie za przyrzeczoną unią przysposabiają ogromną manifestacyą.

— Donoszą z Konstantynopola pod d. 4. Kwietnia, że ruch między Bułgarami ku połączeniu się z kościołem katolickim (unia) coraz większe robi postępy. Sistowa odłączyła się już od greckiego patryarchatu i Tirnowa pójdzie za tym przykładem. Wicekonsul angielski Stevens udał się z polecenia Bulwera w osobnej misyi do Alexandryi.

— Fuad basza zaproponował utworzenie tureckiej gwardyi narodowej. Rząd niepozwolił na reprezentacyą w teatrze na rzecz Polski.

— Wedle wiadomości z Baku przyszło do starcia między Dost Mahomedem a Emirem Bokhary. Do Bokhary przybył rosyjski ajent.

Berlin, 11. Kwietna. — Najj. Pan raczył nadać poborcy podatkowemu Aust w Warmbrunie order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować rzecz. tajn. radzcę hr. Brassier de St. Simon nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Konstantynopolu, tudzież jenerał majora hr. Münster Meinhöfel posłem w nadzwyczajnej misyi przy Jkr. w. elektorze heskim.

Berlin, 10. Kwietnia. — Do gazety kolońskiej piszą, że cesarz rosyjski podpisał ukaz nadający amnestyą wszystkim powstańcom z wyjątkiem przywódzców. Amnestya ta ma być ogłoszoną, skoro powstanie zupełnie zostanie przytłumione. Tymczasem Polacy nie robili powstania, aby otrzymać amnestyą, tylko aby się wybić z pod jarzma moskiewskiego. Rosya na żądania mocarstw zachodnich i Austryi nie zważa, a na noty dyplomatyczne odpowiada stawianiem armii swojej na stopie wojennej i uzbrojeniem Kronsztadu, strażnicy Petersburga. Zważywszy atoli na usposobienia Napoleona III. w sprawie polskiej, na ochotę z nim jeżeli już nie sprzymierzonych, to sympatyzujących narodów, Włoch, Szwecyi, Turków, Czerkiesów i t. d., można być pewnym, że to zbrojeuie się Rosyi najlepszym jest dowodem, jakie usposobienie panuje w obozie przeciwnym.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Kwietnia wieczorem. — Z pola bitew mało mam donieść, bo też w tych dniach nieodebraliśmy żadnych wiadomości, pisze korespondent do Nationalzeitung. Ale nie sądźcie z tego, że powstanie słabnie. Po świętach zbierają się znów powstańcy pod walecznymi dowódzcami we wszystkich stronach kraju i w starych polskich prowincyach powstanie się szerzy. Swięta wielkanocne stanowiły małą przerwę i dla tego tem silniej się teraz zbroją po cichu do nowej walki. Usposobienie Warszawy jest zrezygnowane i godne. Moskale jak zwykle na Wielkanoc, są bardzo czujni, patrolują po ulicach i przez szpiegów kontrolują wszystkich. Jenerał Berg przejeżdża się po Warszawie w otwartym pojeździe otoczony 4 kozakami. W przyszłą niedzielę na ruską Wielkanoc wyjedzie wielki książe do Petersburga z całą familią i zapewne niewróci ko Warszawy.

— Naczelnik miasta upomina w odezwie młodzież, aby pilnie się przykładała do nauk. W końcu wspomina, że doraźnie sprzątniony Józefowicz zecer i dymisyowany żołnierz, popadli pod wyrok śmierci, gdy ich poprzednio napróżno napominano, aby przestali szpiegować.

— W 6tym numerze »Wiadomości z pola walki,« z którego powtórzyliśmy szczegóły o kilku dawniejszych utarczkach, oraz opisy kilku z tysiąca nowych okrucieństw moskiewskich, podany jest także spis osób znajdujących się w więzieniach w Włocławku i w Modlinie. Spisy te nie są dokładne, obejmują część tylko więźniów; powtórzymy je jednak, gdyż obchodzić to będzie może wiele osób.

W Włocławku znajdują się następujące osoby w więzieniu: Julian Białobrzeski ranny, Jan Klukowski ranny, Jan Rechowski ranny, Marya Gajewska ranna, Walenty Wychyliński, Antoni Falhen v. Plajecki, Jó. Nowicki, August Pfejfer, Antoni Domański z Koła, Leon Daszkiewicz, Ferdynand Wojna, Franciszek Kurczewski, Zygmunt Migurski, Aleksander Józefowicz, Edmund Wroński, Maurycy Hegel, Józef Jasiński, Stanisław Nirensztejn, Stefan Czeharski, Aleksander Gregorowicz, Jan Lak, Józef Kostrzewski z Nieszawy, Meyer Peterkowski, Jan Bochenkiewicz, Julian Kowalski, Roman Surowiecki, Stanisław Burzyński, Jan Till, Paweł Zbudowski, Adam Makowski, Józef Nowacki, Franciszek Wołosz, Wawrzyniec Wolczewski, Wojciech Wiśniewski, Kazimierz Kolasiński, Ludwik Ciołkowski, Spirydyon Niżejewski, Karol Stefański,

Hieronim Kułowiecki, Mikołaj Bęczykowski, Tomasz Michalski, Feliks Grochowski, Franciszek Bogacki, Józef Wachowski, Stanisław Bugalski, Władysław Kantski, Szczepan Andrzejewski, Józef Dobraniewski, Mateusz Wróblewski, Ignacy de Saier, Leon Kwiatkowski, Ignacy Nowiszewski, Andrzej Wrzesiński, Piotr Kochański, Mikołaj Smitowski, Jan Zok, Ignacy Paczkowski, Bernard Klubowski.

W Modlinie: Teofil Sarnecki, Michał Brzeski, Franciszek Jermicki, Piotr Olszewski, Jan Czarko, Józef Jawliński, Adam Balinowski, Edward Kowalski, Adolf Gumkowski, Napoleon Popławski, Wojciech Olszewski, Adolf Granatowski, Tomasz Małoszewski, Rudolf Juge, Stanisław Jankowski, Jan Szulc, Roch Wolski, Adam Nawrocki, Julian Bobowski, Władysław Staniszewski, Konrad Hentel, Aleksander Tomaszewski, Jan Kulesza, Antoni Chojnowski, Władysław Gedych, Seweryn Arkusiewicz, Teofil Malinowski, Jakób Sikorski, Ignacy Dębowski, Aleksander Stolpe, Feliks Zieliński, Józef Chrapowski, Paweł Karwowski, Fanciszek Zakrzewski, Alfred Kelża, Henryk Ruder, Konstanty Sikorski, Konstanty Górecki, Jan Wiszniewski, Edward Rutkowski, Piotr Skibiński, Henryk Sadkowski, Aleksander Krajewski, Gottlieb Kaufmann, Aleksander Kowalski, Stanisław Wilczyński, Jan Kędzierski, Jan Obrok, Konstanty Łapiński, Franciszek Mączyński, Józef Suchecki, Józef Łukowski, Franciszek Nadarzyński, Antoni Chide, Ludwik Przykorski, Henryk Rebandel, Kasper Sekuła, Franciszek Józef Józef Sawicki, Józef Bajer, Stanisław Łukowski, Floryan Maciejowski, Józef Michałowski, Wojciech Idzikowski, Antoni Wolski, Władysław Wiesiołowski, Jan Gramczewski, Michał Ponfrowicz, Józef Tomaszewski, Józef Łapiński, Edward Winczkowski, Leopold Toczyski, Marceli Gąsiecki, Jan Szponder, Franciszek Białkowski, Ignacy Kraiński, Feliks Dembski, Bonifacy Rzońca, Antoni Badowski, Antoni Wojcioszko, Konstanty Lewandowski, Karol Snitkowski, Antoni Aljuchna, Feliks Styczek.

Nakoniec czytamy w »Wiadomościach« następujące doniesienie o rozstrzelaniach w Siedlcach:

»Dnia 9. Marca, w Siedlcach zrana o godzinie 6., rozstrzelano Moryca i Olszewskiego, ostatniego śmierć bohaterska była nowem morderstwem: już go w grobie złożono a jeszcze do grobu strzelano i tam bagnetami kłuto, nareszcie ziemią głos i resztę życia przytłumiono.«

Kalisz, 4. Kwietnia. — Posyłam wam nowe rozporządzenie jenerała Brunnera, które komentarza nie potrzebuje. Dokument ten brzmi:

Magistrat miasta Kalisza. Do mieszkańców miasta Kalisza. Kalisz, dnia 21. Marca (2. Kwietnia.) 1863 r. nr. 2757.

Wypis z rozporządzenia JW. generała lejtnanta Brunner naczelnika, wojennego oddziału kaliskiego, pod dniem 21. Marca (2. Kwietnia) r. b. nr. 1838. wydanego, dotyczący zachowania się w czasie obchodzenia grobów i rezurekcyi, komunikuje dla ścisłego zastósowania się:

»Zalecam panu oznajmić mieszkańcom miasta Kalisza, gdy w dniu jutrzejszym rozpoczyna się nawiedzanie grobów Chrystusa po kościołach, to ażeby ruch mieszkańców w mieście nie naruszał przepisów o stanie wojennym, a mianowicie:

1) Nie chodzić więcej osób jak trzy razem, nie zbierać się tłumnie tak na ulicach jak przy wychodzie z kościołów i w tym celu urządzić nadzór za pośrednictwem policyi i postawić dyżurnych przy wychodzie z kościołów.

2) Na pół godziny przed zmierzchem odwiedzanie kościołów powinno być wzbronione, a kościoły i klasztory, niemniej bramy klasztorne, powinny być zamknięte, w takim samym sposobie stósownie do przepisów o stanie wojennym kierować się przy odprawianiu rezurekcyi, mając na względzie, ażeby to nabożeństwo było odprawiane przed zmrokiem w sobotę lub nazajutrz w dzień Zmartwychwstania po świtaniu. Nocnej służby po kościołach i klasztorach niedozwalać pod surową odpowiedzialnością.« Prezydent Kołdowski. Sekretarz Rowecki.

Kraków, 7. Kwietnia. — Potwierdza się ciągle i coraz z większemi szczegółami wiadomość o zajęciu chwilowem Radomia przez oddział Czachowskiego. Dowiedziawszy się dowódzca ten, iż jenerał Uszaków spiesząc się ze skoncentrowaniem sił, a licząc na rychłe przybycie spodziewanej nowej załogi, wyszedł z całą swoją komendą do Miechowa, zostawiwszy tymczasowo straż Radomia kilkudziesięciu inwalidom, wysłał tam natychmiast znaczną część sił swoich, która bez oporu prawie ze strony niedołężnej załogi zajęła miasto, zabrała w kasie wojskowej podobno do 60,000 rs., broń inwalidzką i zapaśną dywizyjną, amunicyą i inne rekwizyta, poczem wróciła bez przeszkody do swego oddziału. O oddziale tym, wzmocnionym przez to niezmiernie, zapewne niezadługo więcej usłyszymy.

Cieszkowski oddział swój rozpuścił na dwa święta, naznaczywszy mu na dzisiaj punkt zborny.

Oddział Grekowicza liczący 290 ludzi pieszych a 38 konnych w pierwsze święto rano o godzinie 8 spotkał się pod wsią Szklarami (niedaleko od granicy dawnego okręgu krakowskiego, na prost Dubia, między komorami Szyce i Niesułowice) z Moskalami liczącemi 250 piechoty i z pół sotni kozaków. Zaraz po pierwszych strzałach kawalerya nasza w skutek wcale niepotrzebnego popłochu zmniejszyła się do 9 jeźdźców. Dowódzca chcąc płochliwych zawrócić pognał za niemi, ale tymczasem sam, przekroczywszy przypadkiem granicę, dostał się w ręce patrolu austryackiego. Piechota nasza zmusiła po dwugodzinnym boju Moskali do cofnięcia się. Ze strony naszej zginęło 4 na placu, 7 ciężko rannych z których już dwóch dotąd umarło i 17—20 lżej rannych. Moskali wedle świadectwa miejscowych chłopów padło 45, znacznie więcej było rannych. Grekowicz, któremu się Austryakom wymknąć udało, wrócił wieczorem do Królestwa. D. P.

— Berlińska National Ztg podaje następujące listy z Litwy:

Kowno, 24. Marca. — Powstanie wybuchło już i w kilku miejscach naszej gubernii. Dnia 16. Marca zaszła potyczka pod Janowem, odległym ztąd o trzy mile; z obu stron poległo po kilku ludzi; czterech powstańców ujęto, jednego z nich oficera z wojska rosyjskiego rozstrzelano dziś rano. Dnia 18. Marca wyszedł pomimo straży i patrolów, oddział powstańców z Kowna i półtory mili od miasta, oddział ten liczący 180 ludzi przeszedłszy Wilią znikł, gdyż wojsko posłane za nim w pogoń, nigdzie go nie dogoniło. Kilka dni przed wyjściem odprawili oni spowiedź. Onegdaj nadeszła tu depesza o klęsce Langiewicza, jednak ruch tutejszy znanadto się już rozwinął, aby mógł być łatwo stłumionym. Zdaje się, że rząd nie będzie mógł liczyć na chłopów tak jak się spodziewał. Doniesiono bowiem do tutejszego zarządu dóbr rządowych, że z gminy Surwiliszki 250, a z gminy Boby 100 chłopów udało się do powstania. Zeszłej nocy popełnili Moskale w majątku pani Górskiej przy kolei kowieńsko wileńskiej położonym, przerażające mordy. Wojsko moskiewskie osobnym pociągiem na stacyą Jawie przywiezione, otoczyło dom, w którym znajdowało się 70 wileńskich rzemieślników chcących się udać do powstania. Napadnięci bronili się rozpaczliwie. W końcu zostało ich tylko 15, po największej części sami młodzi ludzie, których rozbrojono a potem zamordowano. Ten sam los spotkał dwie młode kobiety, córki pani Górskiej. Całą wieś zrabowano i spalono. Zalatują tu pogłoski o wzburzeniu chłopów łotyskich w Kurlandyi przeciw panom; a nie można zaprzeczyć, że najbardziej w całej Rosyi są dziś uciśnieni chłopi w prowincyach nadbaltyckich.

Kowno, 29. Marca. — Oficer przed kilku dniemi rozstrzelany nazywał się Korewa; był synem zamożnego obywatela wiejskiego z okolic Kowna; śmierć poniósł on z wielkiem męztwem i spokojnością. W obwodach telszewskim, szawelskim, rosieńskim, poniewiezkim i wileńskim nie przyjmują na pocztach przesyłek pieniężnych. Chłopi przestają płacić podatki. Powstańcy podzieleni na więcej oddziałów, systematycznie unikają dotąd wszelkiego spotkania się z wojskiem dokuczając mu tylko ciągłem niepokojeniem. Ruchome oddziały moskiewskie ustawicznie z miejsca na miejsce pędzone męczą się tylko nadaremnie; a jednemi następstwami ich ciągłych marszów są spustoszenia i rabunki. Tak np. spalono w ostatnich dniach Leplany, majątek p. Zaborowskiego i Wesozany majątek hr. Tyszkiewicza, który dzierżawił Niemiec Schulz, Przedwczoraj wysłano batalion strzelców gwardyjskich, 2 działa i 100 kozaków, jak mówią ku Połądze pod dowództwem naczelnika siły zbrojnej gubernii kowieńskiej, jenerała Maydell. Zastąpi go tu Lichaczew.

Kowno, 31. Marca. — Piszą ztąd do National Ztg.: Powstanie w gubernii kowieńskiej się wzmaga. Tworzą się nowe oddziały, dawne rosną w liczbę. Włościanie w ogóle żywy biorą udział w powstaniu, chociaż tu i owdzie są gminy które trzymają się obojętnie a nawet są przeciwne powstaniu, obawiając się iż będzie stłumione. Ukaz cesarski który miał być środkiem ostatnim, aby włościan powstrzymać od powstania, bardzo słaby wywarł skutek. Podług tego ukazu z dniem 1. Maja ustają wszystkie stósunki służebne i wszelka zależność włościan od właścicieli dóbr, a włościanie mają czynsze płacić do skarbu. Włościanie wiedzą z doświadczenia, że drogie są obrachunki ze skarbem. Nadto ukaz ten wydany dla prowincyj polskich, mianowicie dla gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej i po części witebskiej, dużo krwi psuje w guberniach rosyjskich. Oddziały powstańcze tworzą się w taki sposób: Pierwszy zawiązek stanowią studenci, młodzież szlachecka, urzędnicy biurowi z miast, urzędnicy gospodarczy i rzemieślnicy; w koło nich zbierają się włościanie. Taki oddział sadowi się w stosownej okolicy leśnej. Uzbrojeni są w strzelby myśliwskie, kilka sztucerów, pistoletów, rewolwerów i rozmaite pałasze. Kto niema strzelby, dostaje pikę lub kosę, aż zdobędzie karabin. W samym obozie kują kosy i oprawiają na drzewcach. Przeciw oddziałom powstańczym wysyłają tak nazwane kolumny ruchome. Skoro powstańcy sądzą iż mają korzystną pozycyą, przyjmują potyczkę, jeźli nie, cofają się. Wojsko bardzo rzadko zapuszcza się w lasy, a wtedy wraca znów do kwater, nie znalazłszy powstańców. Ślad znaczy za sobą wojsko rabunkiem i plądrowaniem, któremu wyżsi oficerowie nie przeszkadzają. Tak np. pod Kiejdanami dowodził kolumną wojskową pułkownik Dellingshausen. W nocy z 27. na 28. Marca kilku powstańców rozbroiło dwie forpoczty dragonów. Aby znaleść sprawców, wojsko pod wodzą pułkownika Dellingshausen napadło na miasto, splądrowało do szczętu pałac hr. M. Czapskiego, właściciela Kiejdan. Sędzia Salkowski, przybyły w gościnę spokojny starzec, tylko przypadkiem uszedł wściekłości żołnierzy, którzy go chcieli zamordować. Dnia 29. Marca wojsko spaliło i splądrowało majętność pani Fergicz Wincentowej, ponieważ tam się mieli kiedyś znajdować powstańcy. Dziewkę, która chciała bydło ratować, rzuciło wojsko w płomienie. Skutkiem takiego postępowania pomiędzy włościanami panuje straszny popłoch przed Moskalami; skoro się zbliżają, wszystko ucieka ze wsi, co tylko może uchodzić. Ztąd też wojsko nic niewie o ruchach powstańczych oddziałów.

Wedle raportów rosyjskich dnia 27. Marca pomiędzy Kiejdanami a Datnowem pod wsią Słapoberży 600 powstańców napadło na 2 kompanie rosyjskiej piechoty, ale ich odparto ze stratą 40. Czy tak było w istocie, niewiedzieć. Dnia 28. Marca oddział powstańczy w pobliżu Wilków tuż nad Niemnem napadł na kompanią pierwszego batalionu celnych strzelców i starł ją prawie zupełnie. Powstańcy stali w pozycyi nader korzystnej, strzelali z góry piaszczystej i stromej lasem porosłej, na drogę; wojsko miało po prawej stronie stromą górę, po lewej rzekę, żadnej zatem zasłony; z całej kompanii mało kto uszedł. D. 29. Marca zaszła utarczka forpocztowa pod Czekiszkami, po każdej stronie po 2 poległo; z powstańców poległ pleban, który się znajdował w obozie.

Kowno, 1. Kwietnia. — Dziś przybył do Kowna jenerał Lichaczew z pułkiem dragonów pskowskich i 8 armatami, wracając z Augustowskiego. W kilka godzin po jego przybyciu nadeszła urzędowa wiadomość, że w okolicy przez niego opuszczonej znowu wybuchło powstanie,

i to gwałtowniej. Dzisiejszy pociąg do Wierzbołowa, o godzinie 2, wrócił znów z pierwszej stacyi. Powstańcy napadli na stacyą Kozłowa Ruda i zniszczyli tameczną załogę rosyjską złożoną z 80 Moskali. Pod wieczór wyprawiono z Kowna pociągiem nadzwyczajnym dwie kompanie piechoty i 30 kozaków do Rudy, ale podobno odparto ich ze stratą. Od czterech dni przybywają wojsku posiłki. Dziś przywieziono z tamtej strony Wilii trzech rosyjskich rannych oficerów i sześć wozów rannych Moskali.

Kowno, 2. Kwietnia. — Pociąg z Wierzbołowa przybył. Wiadomość o porażce Moskali pod Kozłową Rudą potwierdza się. Tej nocy oddział powstańczy dotarł do samego Kowna. Pokazał się przed Karmelitami, w którym to gmachu znajduje się szpital wojskowy i polityczni więźniowie. Tej chwili byłem świadkiem okrutnej sceny. Przyprowadzono z Kozłowej Rudy 4 rannych powstańców i 3 wziętych w niewolą. Zamiast rannych umieścić w szpitalu, zbroczonych krwią oprowadzano wraz z 3 jeńcami po mieście śród licznej eskorty wojskowej w tryumfie po głównych ulicach Kowna. Zdaje im się, że przez to odstraszą.

Francya.

Paryż, 8. Kwietn. — Patrie przemawia dziś bez ogródki w sprawie polskiej, jak wczoraj Opinion Nationale. Oba dzienniki zupełnie się zgadzają, że w sprawie Polski żadna nastąpić niepowinna tranzakcya, że Polska albo musi stać się niepodległą albo upaść. La France na to czyni uwagę: Polityka, której organem jest Patrie, jest wojna, która odosobni Francyą a wzmoże Rosyą we wszystkich interesach w których my chcieli ugodzić. Polityka, której trzyma się la France, jest spokojna, ale stała interwencya dyplomatyczna, która Rosyą odosobnia i w powszechną podaje pogardę opinii publicznej w Europie.

— Minister stanu Walewski pozwolił teatrom paryskim grywać na rzecz rannych Polaków. Pani Viardod Garcia, która przestała występować na scenie, znów wystąpi, ale po raz ostatni w teatrze lirycznym.

— Patrie donosi, że dowódzca zuawów Rochebrun wyjechał onegdaj z Paryża do Polski.

— Wczoraj odbył cesarz przegląd nad dywizyą kawaleryi to jest 2ma pułkami ułanów i 4ma pułkami kirasyerów. Gdy marsz się rozpoczął, cesarzowa z księżniczką Anną i damami dworu konno stanęły obok cesarza. Na widok kobiet kawalerya wpadła w uniesienie.

— Rochebrun zabrał z sobą znaczną liczbę byłych podoficerów francuskich dla polskiego powstania.

— Komitet rewolucyjny chce tu zaciągnąć pożyczkę 10 milionów fr. wynoszącą.

— Mówią, że książe Napoleon ma zaprosić sułtana z Egiptu do Paryża.

— Dalszy ciąg zdania sprawy z posiedzenia senatu francuskiego z d. 17. Marca.

Hr. Walewski. Nie miałem wcale zamiaru, panowie senatorowie, brać udziału w tej rozprawie, ale mowa, którąście co tylko słyszeli, zniewala mnie do tego. Będę się starał krótko zebrać i nie będę nadużywał cierpliwości waszej; a niebędąc wcale przygotowanym, prosić muszę o wasze pobłażanie. Są w tej mowie herezye historyczne, polityczne i dyplomatyczne, których w żaden sposób milczeniem pominąć niemożna. Słyszeliście np. co tylko, że art. 1. traktatu wiedeńskiego co do Polski żadnego nie ma znaczenia, że on nie obowięzuje wcale Rosyi względem Polski. Otóż to panowie jest herezya historyczna i dyplomatyczna razem, która w obec takiego zebrania, jakiem jest senat, bez odpowiedzi pozostać nie może. Wszyscy, a przynajmniej ci, co się historyą i dyplomacyą zajmowali, wiedzą dobrze, że artykuł 1. traktatu wiedeńskiego zobowiązał Rosyą względem Polski w sposób stanowczy, oddając też Polskę Rosyi pod nazwiskami określonemi, a nie bezwarunkowo. Brzmienie tego artykułu jest tak jasne, że nikomu wówczas nie przyszło na myśl zmniejszać jego znaczenie, opiewa on bowiem:

»Część wielkiego księstwa Warszawskiego, a więc nawet nie całe, połączona będzie w przyszłości z Rosyą przez swoję konstytucyą.« Cóż znaczyć mają te wyrazy: »połączona będzie przez konstytucyą swoję?« Czyż można przypuścić, aby w obronie mężów takiej powagi, jakiej byli ci, cona kongresie zasiadali, puszczono frazes podobny bez znaczenia? I cóż więc znaczą te wyrazy: »połączona przez konstytucyą swoję?« Odpowiadają na to, że nie było wtedy jeszcze konstytucyi gotowej. Prawda, nie było jeszcze konstytucyi określonej; ale co rozumiano przez konstytucyą, to były instytucye narodowe, i byt osobny. Tak rozumiano artykuł 1. traktatu wiedeńskiego, i tak go tłómaczyli ci, co do tłómaczenia mieli prawo. A jeśli panowie chcecie dowodów, dam je wam, i to takie, którym sam pan Larochejaquelein nie będzie mógł zaprzeczyć, bo pierwszym z tych dowodów będzie rozumienie samego cesarza Aleksandra. Cesarz ten powróciwszy do Warszawy, zwołał sejm polski, który w ogóle podczas jego panowania raz tylko był zwołany czy dwa razy, a wcale nie był czynnym. Oto są słowa, w których tłómaczył Polakom to, co się stało w Wiedniu, i co Europa dla nich uczyniła. »Polacy, mówił, wyszedłszy ze zgubnych urprzedzeń, które wam tyle nieszczęść sprawiły, naszą jest rzeczą, być sprawcami waszego odrodzenia. Jest ono w nierozerwany sposób związane z przeznaczeniami Rosyi. Wszystkie nasze usiłowania zdążać powinny do wzmocnienia tego związku zbawnego i opiekuńczego. Przywrócenie waszego bytu określone jest uroczystemi traktatami; jest ono utwierdzone kartą konstytucyjną. Nieskazitelność tych zobowiązań na zewnątrz i prawa tego fundamentalnego zapewnia Polsce na przyszłość zaszczytne miejsce w rzędzie narodów europejskich, to dobro, którego ona długo na próżno szukała wśród doświadczeń okropnych.« Tak oto mówi cesarz Aleksander, a tu mówca chciał utrzymywać, że artykuł 1. traktatu wiedeńskiego nie był zobowiązaniem dla nikogo, i że wolno jest Rosyi zerwać go każdego czasu. Sam cesarz Aleksander zadaje kłam tym, co coś podobnego utrzymywać śmieją.

Anglia przy każdej sposobności protestowała podobnie jak Francya i razem z Francyą przeciw gwałceniu traktatów wiedeńskich względem Polski. Słuchajcie panowie, co pisał lord Duxham, poseł angielski w Rosyi, do lorda Palmerstona, ministra spraw zagranicznych, w r. 1832. Miał on polecenie zajęcia się sprawami Polski i do korzystania z każdej sposobności do robienia Rosyi przedstawień pod względem zgwałcenia traktatów wiedeńskich. Skoro lord Durham przybył do Petersburga tak pisał do lorda Palmerstona:

»Posyłam waszej ekscelencyi rezultat tego badania, w dołączonym tu wyciągu, z którego się pokazuje, że nietylkośmy ciągle i mocno protestowali przeciw środkom użytym w Polsce przez Rosyą, jako sprzeciwiającym się traktatowi wiedeńskiemu, w którym mieliśmy udział; ale nadto, że i podczas wojny, która środki te poprzedziła, nie przestaliśmy czynić Rosyi przedstawień, które, gdyby były znalazły posłuchanie, byłyby zapobiegły wszelkiemu nadwerężeniu litery i ducha tego traktatu. Pokazuje się także, że skoro pomimo przedstawień naszych, konstytucya polska została skasowaną, protestowaliśmy formalnie przeciw temu postępowaniu, wręcz przeciwnemu układom traktatu wiedeńskiego.« Tak pojmowała Anglia tę kwestyą; tak ją panowie, pojmował Aleksander cesarz, i tak samo pojmowała ją Francya. I w obec tego śmie ktoś powiedzieć w tym gronie, że artykuł 1., nic nie zawiera na korzyść Polski, i że to, co zawiera, nie jest obowiązującem. Zaiste, panowie, jest to trochę za wiele.

A teraz panowie po załatwieniu tej kwestyi, przystąpmy do historyi, ułożonej zapewne dla użytku tego, który był jej autorem i sprawcą. Zdaje się że byłem w błędzie. Sądziłem dotąd, że były tylko trzy podziały Polski, ale zdawałoby się, że ich było siedm. Jest to teorya dogodna dla pewnych ludzi; mnie ona nieobchodzi. Powiedziano nam potem, że podział Polski zatwierdzony został przez Polaków, i że na dokumencie owym było 85 nazwisk podpisanych. Proszę sobie przypomnieć, że wówczas Polska była bardzo wielka i liczyła około 20 milionów mieszkańców. Otóż przyzna senat, że 85 zdrajców na 20 milionów!, to wcale nie tak wiele. Nazywam ich zdrajcami, bo jakże nazwać ludzi wydających ojczyznę nieprzyjacielowi?

Oświadczyłem na wstępie, że nie może być zamiarem moim odpowiadać p. La Rochejaquelein na wszystkie punkta. Niemogę wszelako pominąć milczeniem tego, co w końcu powiedział, że Mazzini był podnietą powstania; że Langiewicz był ajentem Garibaldego, Mazziniego, a może nawet Ledru Rollina. Powiedział nawet więcej, bo dodał, że rząd cesarza wiedział o tem….. Jest to fałsz! jest to fałsz! jest to fałsz! Powstanie polskie nie było dziełem ani Mazziniego, ani Garibaldego, ani Ledru Rollina! (D. c. nast.)

(Kor. Cz.) Dzienniki zostające pod wpływem bankierów, giełdy i ministra Foulda, w chęci wstrzymania rządu od wspólnej noty do Petersburga, może i od wojny, wojowały senatuskonsultem z d. 31 Grudnia 1861, który zniósł budżet nadzwyczajny i wprowadził pana Foulda do ministerstwa finansów. Widząc do czego to zmierzało, p. Magne, z rozkazu cesrza, przesłał do dzienników bankierskich »communiqué« w którym oświadczył, że senatus konsult, o którym mowa miał na celu stowarzyszenie ciała prawodawczego z polityką rządową, lecz że nie związał wcale rąk rządowych.. W skutek tego p. Fould podał się do dymisyi, ale cofnął ją po rozmówieniu się z cesarzem i dowiedzeniu się, że pan Magne przestanie być ministrem mówcą czyli bez teki. Cesarz oddalił pana Magne, bo wypadki nie są jeszcze tak bliskie, a potrzeba uspokojenia giełdy jest niemała, ale napisał do niego list pochlebny i mianował go członkiem rady prywatnej, z 100,000 przychodu. Takie połowiczne załatwienie sprzeczki między dwoma ministrami reprezentującymi polityki przeciwne, dało tu wiele do myślenia, wyjawiło ważność położenia Francyi i przekonało wszystkich, że pan Fould nie zostanie długo w ministeryuum finansów. P. Fould, więcej bankier niż minister, chciał zawsze pokoju, nawet r. 1855, kiedy jako minister stanu zezwolił na wydanie w drukarni cesarskiej, broszury kawalera Burnsena »des remaniement de la curte de l'Europe,« chce dziś jeszcze pokoju i sprzeciwia się dawno projektowanej pożyczce 600 milionów. Cesarz, choć jest za porządkiem finansów, czuje, że jego sława wymaga gotowości i czujności, że wielkość Francyi i dynastyi cesarskiej wymaga przewidzenia nawet wojny o Polskę. Tryb w jaki Rosya i Prusy chcą załatwić sprawę polską jest żywą obrazą Francyi i czuje to głęboko cesarz. Sprawa polska jak to dobrze wyłożył w Revue Contemporaine p. Bonvilliers, prezes sekcyi rady stanu dla tego, że wiąże się z traktatem wiedeńskim, obróconym przeciw dynastyi napoleońskiej i Francyi, dotyka żywo Napoleona III i pokazuje się, że dotyka go żywiej niż mówna było przewidzieć. Artykuł p. Bonvilliers, osoby ważnej a imperyalistowskiej; sprawił tu wrażenie.

Anglia.

Londyn, 6. Kwietnia. — Twierdzą teraz powszechnie, że Anglia obecnie z większą energią występuje w sprawie polskiej, aniżeli Francya. Jak się zdaje, lord Bloomfield dokłada całej wymowy w Wiedniu, aby hr. Rechberga nakłonić do przystąpienia do zbiorowej noty mocarstw zachodnich. Gabinet angielski bardzo nadskakuje teraz gabinetowi paryskiemu, ponieważ wedle wiadomości z Konstantynopola, akcye francuskie na wschodzie poszły w górę. Sir H. Bulwer doniósł tu o tem. Podobno sułtan przyrzekł mu, że w podróży jego do Egiptu nic się nie stanie, coby mogło być dla Anglii nieprzyjemnego. Mimo to niezaspokaja Anglii oświadczenie sułtańskie i dla tego stroją tu minkę przyjacielską dla Francyi.

— W niedzielę po południu zebrał się w Hyde Parku londyńskim meeting pod golem niebem na rzecz Polski. Masy ludu tak wzrosły, że przeszło 20,000 wynosiły. Gdy się zabierano do wybrania przewodniczącego meetingowi, przybyli konstablerowie i oświadczyli, że odbycie meetingu w parku odbyć się niemoże i że każdego, któryby chciał go zagaić, uwięzi. Po układach spełzłych na niczem, tłumy ludu rozeszły się

z wielkiem niezadowoleniem. Jak wiadomo, od czasu ostatniego meetingu w parku odbytego na rzecz Garibaldego, gdzie zaszły zawichrzenia publicznej spokojności, niewolno odbywać podobnych meetingów w parkach londyńskich.

— Redaktor Kołokoła donosi w Daily News, że trzy bale szarpi przesłane przez paryskie damy Polakom, zostały w Prusach jako wojenna kontrabanda skonfiskowane.

Galicya.

Kraków, 8 Kwietnia. — Dziś popołudniu odeszło ztąd koleją żelazną Święcone do Ołomuńca i Ihlawy dla internowanych tam powstańców. Ważyło ono 4 centnary wiedeńskie. Również osadzonym na zamku powstańcom, którzy po wyprawie ostatniej z pod Szklar przeszli na tutejsze terytoryum i na zamek zostali odstawieni, przesłano dziś Święcone.

— Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Stetkiewicza, 18letniego młodzieńca zmarłego w skutku ran. Wczoraj umarł tu Bolesław Ostrowski w skutku ciężkiej rany otrzymanej pod szklarami w pierwsze święto wielkanocne. Jutro 9go odbędzie się jak ogłoszono, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Lucyana Kurulskiego poległego pod Szklarami.

— Między aresztowanymi w tych dniach znajduje się podpułkownik szwajcarski Erlach, posądzony o zamiar tworzenia oddziału ochotników. Aresztowano go w kilka dni po przybyciu do Krakowa. W dworcu kolei żelaznej bardzo częste zdarzają się aresztowania przyjezdnych.

— Wczoraj po południu dwóch kozaków ścigając chłopa w dworskiej służbie zostającego, który konno przed nimi uchodził, zapędziło się za nim aż do Prądnika pod sam Kraków. Jeden z kozaków wpadł nawet na podwórze dworu prądnickiego, lecz został stamtąd wypłoszony. Patrol piechoty austryackiej widział wracających już kozaków, lecz nie zdążył zajść im drogi.

— W Tarnowie zmarł w skutek odniesionych ran w d. 4. b. m. Władysław Sobolewski Warszawianin, którego ojciec od lat 15 jest na Syberyi. Pogrzeb odbył się w d. 6. b. m. Cz.

— Dnia 4 b. m. aresztowano we Lwowie kilka osób, a między niemi pp. Karola Grohmanna, urzędnika wojskowej izby obrachunkowej, Juliana Starkla, byłego redaktora Dzwonka, Juliana Niedźwieckiego, jednego ze współpracowników Gazety Narodowej, i Wołyńskiego, technika.

Portugalia.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Lizbonie prezesa rady ministrów margr. Loulé następnie odpowiedział na liberalną interpelacyę p. de Cazal Riberio w sprawie polskiej.

»Spodziewam się, że sprawa tego narodu równie pozyska sympatye izby i kraju naszego, jak sobie już zasłużyła na sympatye wszystkich krajów Europy. (kilkakrotne oklaski) Szanowni deputowani wiedzą, że traktaty r. 1815 nie są dziś wykonywane i że stan zamieszania, w jakim się znajduje Polska przypisać należy w części niedotrzymaniu przyrzeczeń i niezachowywaniu praw politycznych zapewnionych Polakom.

Rząd ma więc zamiar oświadczyć Rosyi, że po ogłoszeniu najobszerniejszej amnestyi dla osób skompromitowanych w ostatnich wypadkach, winna ona przywrócić prawa polityczne, zapewnione Polakom traktatami. (oklaski powszechne)«

W skutku tych słów i mowy p. de Casal Ribeino, dawnego ministra spraw zagranicznych, wniosek mocya sympatyi dla Polski zawotowaną została jednomyślnie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Kwietnia. — Dziennik poznański pisze: Korespondent nasz warszawski doniósł nam był pod datą dnia 26. zm. pomiędzy innemi o zajściu osobistem między sekretarzem stanu p. Enochem a dyrektorem spraw wewn. p. Kellerem, którego skutkiem było wyzwanie na pojedynek ze strony pierwszego. Dodał koresponndent, że gdy p. Enoch do pojedynku nie stanął, przez p. Kellera plac ostrzelanym został. Otóż p. Keller widział się spowodowanym prawdziwości tego faktu, czy też pojedyńczym jego okolicznościom, zaprzeczyć; a że my z dala podań powyższych sprawdzać nie mamy powodów, a z drugiej strony poczytujemy sobie za obowiązek, sprostować podanie wychodzące od osoby implikowanej i z nazwiska wymienionej, zwłaszcza, że sprostowanie to, opatrzone temże nazwiskiem, spada jedynie na odpowiedzialność tejże osoby; więc umieszczamy poniżej nadesłaną nam przez p. Kellera reklamacyą, która brzmi jak następuje:

Wyczytawszy w Dzienniku Pańskim z dnia 29. Marca nr. 72, jakoby p. Enoch wyzwawszy mnie na pojedynek, do takowego nie stanął, a plac przezemnie ostrzelany został, poczytuję sobie za obowiązek oznajmić, że fakt ten jest w zupełności fałszywy i o zamieszczenie niniejszego w Jego Dzienniku upraszam.

Warszawa, 21. Marca (2. Kwietnia) 1863. Hr. Keller.

Rozmaite wiadomości.

— Czytamy w Progrès de Lyon, że na tamecznym balu w sali Alcazar w Lugdunie młoda jakaś dziewczyna ubrana po polsku i zamaskowana uwijała się między tłumem roznosząc na sprzedaż fijołki na korzyść powstania polskiego. Pomysł ten nie przypadł wszystkim, bo bal maskowy nie jest miejscem stosownem dla takiego celu, a następnie, że ją podejrzywano o prostą spekulacyę. Mimo tego, nie tracąc odwagi i niezważając na przymówki, nieprzestawała ofiarować kwiatków na sprzedaż. Nazajutrz redakcya wspomnionego dziennika otrzymała następujący list:

»Panie Redaktorze! Racz przyjąć dla nieszczęśliwej Polski kwotę 30 fr. 55 c. którem zebrała wczoraj wieczór na balu w sali Alcazar, za sprzedane fijołki. Oby ten drobny datek przemieniony w naboje mógł się przyłożyć do niepodległości Polski! Gdyby się to stać mogło, życzenie ubogiej dziewczyny zostałoby wysłuchanem.

Proszę przyjąć itd. Kwiatek.«

Przybyli do Poznania dnia 11. Kwietnia.

BAZAR: hr. Mielżyński z Chobienic, Dydyński z Słowikowa, Radoński z Daleszyna, Łącki i Stablewski z Konina, Stablewski z Zalesia, Szołdrzyński z Siernik, Niegolewski z Morownicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Warmiński i Markiewicz z Wrześni, Golski z Poklatek, Jokkisch z Czerleina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hrab. Grabowski z Radownicy, Mycielski z Kobylopola, Topiński z Russocina, Kirchner z Reitmansdorf, Trawińska z Kruszewa, Pomorius z Moguncyi, Blüthgen z Magdeburga, Hoffmann z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Liebermann z Drezna, Richter z Hali, Rösler i Sachs z Berlina, Bader z Zgorzelic, v. Blaschke z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Chosłowski z Głuchowa, Kołaczkowski z Żernik, Kurnatowska z Pożarowa, Koczorowski z Bożejewic.

HOTEL PARYSKI: Stan z Gołańczy, Neubauer z Prechlau, Jacob z Góry.

HOTEL BERLINSKI: Leonhardi z Stynawy, Krolikowski z Gołębowa, Powstański z Poniweze, Langmeyer i Netzband z Rogoźna.

POD TRZEMA LILIAMI: Ziegler z Zgorzelic.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Kwietnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli). Na Kwiecień $40^1/_4$ list. 40 pien., na wiosnę $40^2/_3$ list. $40^1/_2$ pien., na Kwiecień Maj 40 list. $39^5/_6$ pien., na Maj Czerwiec 40 list. $39^5/_6$ pien., na Czerwiec Lipiec $40^1/_4$ list. $40^1/_6$ pien., na Lipiec Sierpień $40^1/_2$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) jak żyto. Na Kwiecień $13^{13}/_{24}$ list. $13^1/_2$ pien., na Maj $13^3/_4$ list. $13^2/_3$ pien., na Czerwiec $13^{11}/_{12}$ list. i pien., na Lipiec $14^1/_6$ list. i pien., na Sierpień $14^1/_2$ list. $14^5/_{12}$ pien., na Wrzesień $14^3/_4$ list. $14^2/_3$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Kwietnia.

Pszenica 58—68 tal.

Żyto na wiosnę $45^1/_4$—$44^7/_8$ tal., na Maj Czerwiec $45^1/_4$—$^7/_8$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—38 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 40—42 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień $15^1/_2$ tal., na Kwiecień Maj $15^1/_3$ tal.

Olej lniany $15^1/_6$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $14^7/_{24}$ do $^3/_8$—$^1/_3$ tal., na Maj Czerwiec $14^1/_2$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^5/_6$ tal., na Lipiec Sierpień $15^1/_6$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^1/_2$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Kwietnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	102
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	107
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	102
„ z roku 1853.	4	—	$99^1/_2$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$90^1/_4$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^1/_2$	—	$89^1/_2$
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	$103^1/_4$
dito „	$3^1/_2$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	92
dito dito	4	—	$101^3/_4$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	—	$88^1/_4$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$90^7/_8$
dito dito	$4^1/_4$	—	$100^5/_8$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103^3/_4$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	98
dito Szląskie	$3^1/_2$	$95^1/_2$	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^1/_2$	$87^1/_2$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98^1/_8$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	$98^1/_4$	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$97^1/_2$
Louisdory	—	—	$110^1/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$109^1/_2$